

Rozenberg, Kazimierz

Mniemana klęska Cassandra : z dziejów walk diadochów

Przegląd Historyczny 33/2, 408-426

1936

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MNIEMANA KLĘSKA KASSANDRA.

Z dziejów walk diadochów.

I.

W dziełku Teofrasta p. t. „Charaktery“, rozdział VIII, opisujący plotkarza, który rozpowszechnia fałszywe nowiny polityczne, tem różni się od innych, że cały¹⁾ poświęcony jest zobrazowaniu jednego tylko wystąpienia swego bohatera. Podczas gdy prawie wszystkie pozostałe charakterystyki w tej książce przedstawiają szereg czynności niezależnych od siebie, a wiążących się tylko tem, że wypływają z tej samej cechy charakteru, w rozdziale, którym tu mamy się zająć, mowa o jednym tylko wydarzeniu. Treść ustępu dotyczy współczesnej autorowi sytuacji politycznej. Opowiada się mianowicie o plotkarzu (λογοποιός), który zaczepia napotkanego na ulicy znajomego i po wstępnych pytaniach oświadcza, że jest w posiadaniu pomysłnych wiadomości, dotyczących polityki. Podaje imiona swych niezbyt zresztą wysoko postawionych informatorów, rzekomo naocznych świadków zdarzeń, poczem przystępuje do swej nowiny. Otóż, powiada on, Poliperchon i król zwyciężył w bitwie, a Kassander dostał się do niewoli²⁾. Gdy rozmówca odważa się zakwestjonować te wieści, plotkarz twierdzi zaperzony, że wszak już całe miasto rozbrzmiewa odgłosem nowin i że bitwa, o której mowa, była nawet bardzo krwawa³⁾. Za nowy dowód prawdziwości swych słów podaje frasunek, jaki wyziera z zasępionych twarzy rządców miasta⁴⁾ — Aten, rzecz jasna.

1) Z wyjątkiem nieautentycznego epilogu.

2) Πολυπέρχων και ὁ βασιλεὺς μάχη νενίκηκεν, και Κάσσανδρος ἐζώρηται.

3) Πολλὸν τὸν ζῶμὸν γεγονέναι.

4) Εἶναι δὲ αὐτῷ σημεῖον τὰ πρόσωπα τῶν ἐν τοῖς πράγμασιν ὄραν γὰρ αὐτῶν πάντων μεταβεβλημένα.

Ukrywają oni już piąty dzień gońca, który z temi wieściami przybył z Macedonji. — Dla dodania efektu i wrażenia wiarogodności swemu opowiadaniu λογοποιός dołącza pewne zmyślane szczegóły, a nawet wyraża litość dla rzekomo pokonanego Cassandra, oraz zdziwienie z podobnego obrotu rzeczy⁵⁾). Poczem, poleciwszy dochowania tajemnicy, opuszcza swą ofiarę, by szukać nowych, którym opowie to samo.

Tak obszerna aluzja historyczna u pisarza tej epoki, człowieka bezwątpienia doskonale poinformowanego, jakim był Teofrast, należy w naszym stanie zachowania literatury greckiej do wyjątków i warta jest zbadania. To też nie brakło prób jej interpretacji historycznej, które jednak prowadziły do wyników rozbieżnych. Ze swej strony postaramy się rozpatrzyć wszelkie wchodzące w grę ewentualności datowania naszego tekstu w sposób możliwie dokładny i obiektywny.

Rozdział VIII Teofrasta przenosi nas w czasy, gdy po śmierci Aleksandra Wielkiego (323) oraz Antypatra, długoletniego zarządcy i regenta Macedonji (latem 319), toczy się walka o władzę nad Macedonją i Grecją pomiędzy Poliperchontem, starym już oficerem wojsk Aleksandra, mianowanym przez Antypatra swym następcą, a synem tegoż Antypatra, Kassandrem, odmawiającym regentowi posłuszeństwa. Plotkarz Teofrastowy twierdzi, że odbyła się walka, zakończona klęską Cassandra. Ponieważ, jak widzimy z podanej przez autora definicji plotkarstwa⁶⁾, ma on na myśli jedynie rozpuszczanie wiadomości kłamliwych, przeto i ta wiadomość nie może odpowiadać prawdzie. A więc Kassander nie został pokonany. Czy więc zwyciężył? — nie sądzę. Raczej winniśmy przyjąć, że cała nowina jest wymysłem, ale wymysłem, mającym cechy jeśli nie prawdopodobieństwa, to w każdym razie możliwości. Pytanie nasze przeto nie będzie brzmiało: „kiedy odbyła się wzmiankowana tu bitwa?“, lecz „kiedy istniała sytuacja taka, że w Atenach można było się spodziewać tego starcia?“. Przytem dodać należy, że ewentualne starcie miałoby się odbyć w Macedonji, a przynajmniej na terenie bliższym Macedonji niż Aten, skoro poseł z wieścią o klęsce przybył właśnie z tego kraju⁷⁾. A wreszcie — i okoliczności tej pominąć nie można — wiadomość o ewentualnej klęsce Cassandra musiała być bardzo niepożądana dla

⁵⁾ Δυστοχῆς Κάσσανδρος, ὃ παλαίπρωος ἐνθυμῆ τὸ τῆς τύχης: (pytanie zwrócone zapewne do Cassandra) ἀλλ' οὖν ἰσχυρὸς γενόμενος. Te ostatnie słowa, które dosłownie znaczyłyby „widzisz w tem rękę losu? a wszak był tak potężny“, już z językowego punktu widzenia budzą pewne wątpliwości. Powrócimy do nich niżej.

⁶⁾ Σύνθεσις ψευδῶν λόγων καὶ πράξεων.

⁷⁾ Por. C. C i c h o r i u s w zbiorowym lipskiem wydaniu „Charakterów“: *Theophrasts Charaktere herausgegeben und erklärt von der philologischen Gesellschaft zu Leipzig*, 1897, str. LX.

ówczesnego rządu ateńskiego, opierającego się snać o jego potęgę, podczas gdy opowiadający o niej plotkarcz cieszy się z niej, manifestując tem swój opozycyjny stosunek do władz⁸⁾.

Tyle tekst Teofrasta. Ponieważ chodzi o okres, w którym Poliperchon i Kassander pozostawali w stanie wojny, nietrudno wyznaczyć granice chronologiczne: 319—309. Od roku bowiem 309 Poliperchon stoi już po stronie swego dawnego wroga, obecnie władcy Macedonji, a resztki swego znaczenia politycznego traci z r. 303, t. j. z chwilą zwycięstw Demetrjusza Poliorkety na Peloponezie⁹⁾. Odtąd też milczy o nim nasza tradycja¹⁰⁾. Data śmierci Poliperchonta nie jest nam znana¹¹⁾.

⁸⁾ Tak słusznie C i c h o r i u s, j. w. str. 65.

⁹⁾ Diodor XX 103.

¹⁰⁾ Por. B e l o c h *Griechische Geschichte*² IV 2, 445. D r o y s e n c o p r a w d a (*Geschichte des Hellenismus*² II, 191¹) sądził, że jeszcze w r. 302 był on niebezpieczny dla Demetrjusza i Aten, ale to zdanie jego wynikało z pomyłki. D r o y s e n b o w i e m, odnosząc pieśń śpiewaną przez Ateńczyków na cześć Poliorkety (a nam przekazaną przez Durisa *F Gr Hist.* 76 F 13, u Atenaiosa VI 62, p. 253) do roku 302, natrafił na poważną trudność, jaką był ustęp wzywający Demetrjusza do walki z Etołami. Ponieważ w r. 302 Etołowie byli w zgodzie z Demetrjuszem, D r o y s e n u c i e k ł s i ę d o n a d e r n i e p r a w d o p o d o b n e j h i p o t e z y, i ż ó w „etolski slinks” oznacza — Poliperchonta, istotnie ze względu na swe pochodzenie z okolicy w pobliżu Etołji czasem Etołem zwanego (Pausan. V 6,1). Jednak tekst pieśni bezsprzecznie świadczy, iż chodzi naprawdę o Etołów. Trudność rozwiązał B e r g k *Poetae Lyr. Gr.* III⁶ 674 i W i l a m o w i t z *Antigonos von Karystos (Philol. Unters.* IV, Berlin 1881) 242 n., wskazując, że błędne jest tylko datowanie D r o y s e n a, a w rzeczy samej pieśń odnosi się do r. 290, gdy to Poliorketa znajdował się z Etołami na stopie wojennej, por. T. W a ł e k *Revue de Philologie* XXXVII 1913, 270. Zdanie to jest dziś powszechnie uznane.

Gdy już mowa o owej pieśni, niech mi będzie wolno zaznaczyć, że niesłusznie nazywa ją T. W a ł e k - C z e r n e c k i *Dzieje Greckie* 860 n. „peanem” (to samo czyni E. D i e h l *Anthol. Lyr.* II 249, który ponadto, jak widać z podanych przezeń odnośników, przyjmuje błędne i obalone datowanie na r. 302, a za autora pieśni podaje mylnie Hermoklesa. W istocie autor jest nam nieznan, Hermokles zaś, jak wiemy z Attydy Filochora fr. 145, *FHG* I 408 u Aten. XV, 697 a, był autorem nagrodzonego p e a n u na cześć A n t y g o n a i Demetrjusza, a więc napisanego przed bitwą pod Ipsus). Zgodne świadectwa Democharesa (*F Gr Hist.* 75 F 2) i Durisa, cytowane przez Atenaiosa (słowa samego Atenaiosa są wobec tego bez znaczenia; wzmianka Filochora o peanach odnosi się do r. 302), stwierdzają, że był to „ithyphallos”, z czem harmonizuje żartobliwy ton utworu. Ta okoliczność silnie podważa daleko idące wnioski tego uczonego o oficjalnej antyreligijności ówczesnych Aten, por. T. Z i e l i ń s k i *Religia Hellenizmu* 175. Wreszcie niecałkiem ściśle jest, jakoby utwór był skomponowany ku czci Demetrjusza i jego żony Lanassy. Przynajmniej tekst pieśni o tej ostatniej nie wspomina, wymieniając obok króla jedynie boginię Demetrę,

Dokładniejsza lokalizacja w czasie sprowadza się do odpowiedzi na pytania: o jakim królu i o jakim rządzie ateńskim mowa? Co do tego ostatniego punktu, jasną jest rzeczą, że w grę może wchodzić tylko rząd oligarchiczny, jako stojący po stronie Kassandra. A skoro tak, to mamy do wyboru dwie ewentualności: 1) albo będzie to przyjazna Kassandrowi, a kierowana przez Fokjona oligarchja, ustanowiona przez Antypatra po wojnie lamijskiej; oligarchja ta upadła wiosną r. 318, ustępując miejsca rządowi demokratycznemu; w tym wypadku wchodziłby w rachubę tylko okres przeszło półroczny między „demokratycznym” edyktem Poliperchonta (koniec lata l. jesień 319) a upadkiem Fokjona¹²⁾; 2) albo też będzie mowa o umiarkowanej oligarchji Demetrjusza z Faleronu, ustanowionej przez Kassandra z początkiem r. 317, a obalonej dopiero po latach dziesięciu.

Krółów zaś macedońskich mamy do wyboru trzech: Filipa Arridaiosa, młodocianego Aleksandra IV i Heraklesa, syna Aleksandra W. i Barsiny, którego w r. 309 Poliperchon usiłował osadzić na tronie. Filip Arridaios, który zgładzony został przez Olimpjadę, matkę Aleksandra W., na schyłku 317 r., jeszcze z początkiem tegoż roku przeszedł na stronę Kassandra. Nasz zaś tekst Teofrasta może tylko odnosić się do chwili, gdy Poliperchon w imieniu króla walczy z Kassandrem. Aleksander IV wreszcie, syn wielkiego króla i Roksany, któ-

z którą jest on zestawiony niby nowy Dionizos (co także odróżnia utwór od peanu, wystawiającego z reguły Apollina, por. C a s a u b o n u s *in Athenaeum animadv.* p. 442, 445).

¹¹⁾ Mogłoby się nasunąć przypuszczenie, że umarł przed bitwą pod Ipsus, skoro Duris już w ks. XVII swego dzieła (*F Gr Hist.* 76 F 12) podawał końcową charakterystykę eks-regenta, gdy takąż charakterystyką Demetrjusza z Faleronu, zapewne z okazji upadku jego rządów (307) znajdowała się w ks. XVI (F 10), a wyżej omówiona wzmianka o pieśni na cześć Demetrjusza Poliorkety (290) — w ks. XXII. Prawdopodobniejsze jest jednak, że ową charakterystyką — jeśli była to istotnie charakterystyka końcowa — zamieścił Duris po opisie ostatnich występów politycznych Poliperchonta. Por. J a c o b y *F Gr Hist.* II C 119 w komentarzu do wymienionych fr.; W i l a m o w i t z *Antigonos v. K.* 243. Zaznaczam, że jeśli idzie o układ dzieła Durisa, przedstawienie St. W i t k o w s k i e g o w *Historjografji greckiej* III 68, według którego ks. XXII sięgała do bitwy pod Ipsus, jest mylne i winno być skorygowane w myśl danych S c h w a r t z a *RE.* V 1854 lub komentarza J a c o b y'e g o II C 117. W i t k o w s k i bowiem nie zwrócił uwagi, że to zdanie dawnych badaczy (np. C. M ü l l e r a *FHG* II 468) opierało się wyłącznie na obalonem w międzyczasie datowaniu pieśni na cześć Poliorkety na r. 302.

¹²⁾ Tu i dalej idę za ogólnie przyjętą chronologją B e l o c h a. Zauważę tylko, że jego tabela chronologiczna (*Gr. Gesch.*² IV 2, 625) pomyłkowo podaje styczeń 318 jako datę restauracji rządu demokratycznego w Atenach. Sam B e l o c h IV 2, 239 wykazuje słusznie, iż stało się to w kwietniu.

rego prawa do tronu zostały zawarowane jeszcze przed jego narodzeniem w r. 323, został jedynym nominalnym władcą Macedonji po śmierci Arridaiosa (317), przyczem w imieniu jego występowała babka jego Olimpiada oraz Poliperchon. Jednak już w roku następnym po upadku miasta Pydny i śmierci Olimpiady młodociany monarcha dostaje się w ręce Cassandra. Swą nominalną godność zachowuje nadal i jeszcze pokój między diadochami z r. 311 uznaje jego suwerenność. W r. 310 zostaje wraz z matką zamordowany na rozkaz Cassandra. — Połączywszy te wszystkie dane, otrzymamy następujące trzy możliwości datowania ustępu Teofrasta:

I. Od jesieni 319 do wiosny 318. Królem jest Filip Arridaios, w imieniu którego Poliperchon wydał dekret, przywracający wolność miast greckich. W Atenach rządzi jeszcze oligarchja Fokjona.

II. Od jesieni 317 do wiosny 316. Królem jest Aleksander IV; w jego imieniu Olimpiada i Poliperchon po zgładzeniu Filipa Arridaiosa i jego żony Eurydyki bronią się przeciw atakom Cassandra. W Atenach rządzi oligarchja Demetrjusza z Faleronu.

III. Cały rok 309 „królem“ jest Herakles. W Atenach rządzi wciąż Demetrjusz z Faleronu.

Zacznijmy od tej ostatniej możliwości, za którą opowiedział się m. in. D r o y s e n ¹³). W r. 309, po zamordowaniu Aleksandra IV przez Cassandra, przebywający na Peloponezie Poliperchon wystąpił przeciw dawnemu wrogowi, wysuwając Heraklesa jako pretendenta do tronu. W krótkim czasie zebrał znaczną armję i stał się groźny dla Cassandra. Oba wojska stanęły naprzeciw sobie w prowincji Tymfeji, na pograniczu Epiru i Macedonji, lecz Kassander, nie mogąc liczyć na swych żołnierzy w walce przeciw synowi wielkiego króla, zdołał zapomocą hojnych obietnic pozyskać Poliperchonta i skłonić go do zamordowania pretendenta.

Jak widać, sam tekst VIII-go rozdziału „Charakterów“ dałby się zmieścić bez reszty w tej sytuacji: mamy bowiem zamierzoną a niedoszłą do skutku bitwę w okolicy Macedonji, a i zachowanie się rozmówcy Teofrastowego plotkarza, który, słysząc o rzekomej klęsce Cassandra, pyta ironicznie „i ty w to wierzysz?“, znajdowałoby doskonałe wytłumaczenie. Niewiele też waży kontrargument C i c h o-

¹³) *Gesch. d. Hell.*² II 2, 82¹. Coprawda jego argument negatywny („Der König kann nicht Arrhidaios, sondern nur Herakles sein, da nur in dieser Zeit Athen vollkommen kassandrisch war“) jest gołosłowny i nie wytrzymuje krytyki. Ateny Demetrjusza z Faleronu przez całą „dekaetję“ stały wiernie po stronie Cassandra, jeśli nie liczyć krótkiego okresu w r. 311, gdy to rząd zmuszony był pertraktować ze zwycięskim, jak się zdawało, Antygonem.

r i u s a ¹⁴⁾, że w sprzymierzonych z Kassandrem Atenach nikt — a najmniej Teofrast, stojący blisko Demetrjusza z Faleronu i władcy Macedonji — nie nazywałby takiego pretendenta „królem“. Bo wszak czyni to nie Teofrast, lecz wyśmiany przezeń plotkarz, a ten, jak zauważył sam C i c h o r i u s, zajmuje stanowisko opozycyjne względem rządu¹⁵⁾. Wątpliwości jednak pojawiają się z innej strony.

Jeśli odnosimy rozdział VIII do r. 309, musimy przyjąć, że dziełko zostało napisane i wydane wkrótce potem. Tymczasem, jak to podnieśli C i c h o r i u s i B e l o c h, w rozdz. XXIII mowa o wydarzeniach o wiele wcześniejszych, o stosunkach, które w r. 309 dawno musiały być zapomniane. W ustępie trzecim występujący tam ἀλαζών opowiada o swem rzekomem uczestnictwie w azjatyckiej wyprawie Aleksandra. W następnym zaś, czwartym, chwali się, iż otrzymał aż trzy listy od Antypatra, który wzywa go do Macedonji i udziela mu koncesji na wywóz drzewa stamtąd, co jednak on przeznornie odrzuca z obawy, by nie został przez kogoś oskarżony... nie wiemy niestety o co, gdyż nasze rękopisy w tem miejscu, zdaje się, nie dopisują¹⁶⁾. O datowaniu tego ustępu rozprawia C i c h o r i u s ¹⁷⁾, starając się wynaleźć w okresie między śmiercią Aleksandra W. a śmiercią Antypatra chwilę, w której regent przebywał w Macedonji tak długo, że mógłby wysłać trzy listy do jednej osoby, i decyduje się na r. 319. Uważam jednak ten wywód za zbędny i zgadzam się z uwagą W i l a m o w i t z a ¹⁸⁾, że chodzi tu raczej o czas wyprawy Aleksandra, gdy to Antypater z jego ramienia zarządzał Macedonją; w następnem bowiem zdaniu wspomina się o głodzie (σιτοδία) w Grecji, który w istocie panował w r. 330—326¹⁹⁾. Dodam do tego, że w rozdz. VII, 6 wspomina autor o mowach wygłoszonych w proce-

¹⁴⁾ Wydanie lipskie s. LIX; powtarza go B e l o c h *Gr. G.*² IV 2, 436.

¹⁵⁾ Z Diod. XX 28, 2 zdawałoby się wynikać, że nawet Kassander nazywał Heraklesa królem. Jednak w podobnych szczegółach trudno polegać na tym autorze.

¹⁶⁾ Według konjektury R i b b e c k a — o zbytnią zażyłość z Macedończykami.

¹⁷⁾ Wyd. lipskie s. LVI n.

¹⁸⁾ *Griechisches Lesebuch* II 2, 191.

¹⁹⁾ Por. O. N a v a r r e *Caractères de Theophraste, Commentaire*, Paryż 1924, 151. Niesłuszny byłby zarzut, że ten kto był w Azji z Aleksandrem, nie mógł w tym samym czasie korespondować z Antypatrem. Każdy czytelnik „*Charakterów*“ wie, że poszczególne zdanie czy ustęp jest tam pod względem treści całością i łączy się z innymi jedynie tem, że wszędzie przejawia się ten sam rys charakteru. Wyjątek stanowią char. III, VIII i częściowo XXV.

sie o wieniec z r. 330, jako o niezbyt dawnej przeszłości²⁰). To wszystko świadczy o tem, że choć ścisłej jedności chronologicznej dla całego dziełka Teofrasta osiągnąć się nie da (por. jeszcze kontrast między char. VIII — oligarchja u władzy — a char. XXVI — oligarchja w opozycji²¹), należy trzymać się w miarę możności roku 320, niezbyt się odeń oddalając. Okoliczność ta zdaniem mojem wyraźnie przemawia przeciw datowaniu char. VIII na r. 309.

Ten sam zespół argumentów zdaje się wskazywać na sytuację z r. 319 jako tło opowiadania Teofrastowego plotkarza. Za tą datą, jako najbliższą wzmiance o listach Antypatra, wypowiedział się obok innych uczonych C i c h o r i u s, którego znakomitą rozprawę zamieszczoną w wydaniu lipskiem (s. LVII nn.) cytowałem już kilkakroć. Szłoby więc o chwilę, w której Kassander jawnie wypowiedział posłuszeństwo Poliperchontowi i sprzymierzył się z diadochami wrogimi rządowi centralnemu, w odpowiedzi na co regent skłonił króla Arridaiosa do wydania dekretu na rzecz wolności i demokracji greckiej. Jednak przeciw temu nietrudno było wysunąć poważne zarzuty²²), co też uczynił B e l o c h²³). Coprawda jego twierdzenia, jakoby ustęp, w którym plotkarz²⁴) z patosem deklamuje o nagłej zmianie losu i, apostrofując Cassandra, dodaje „ἀλλ'ὄν ισχυρὸς γενόμενος“, kłócił się z sytuacją r. 319, nie uważam za dowiedzione. Nawet ten,

²⁰) Dalszy ciąg ze wzmianką o Lizandrze niezrozumiały i zapewne zepsuty. Z interpretacją H. W e i l a *Revue de philologie* XIV 1890, 107 n. nie mogę się zgodzić.

²¹) J. I l b e r g w wyd. lipskiem 219, 221 odnosi char. XXVI do czasów restytucji demokratycznej i sądzi, że słowa „ἢ τούτους δὲ ἢ ἡμᾶς οἰκεῖν τὴν πόλιν, odnoszą się do powrotu Ateńczyków wygnanych po wojnie lamijskiej. N a v a r r e *Revue des études grecques* XXVII 1924, 430 i *Comm.* 168 widzi w ustępie 3 tego rozdziału aluzję do heteryj arystokratycznych.

²²) Nie byłoby natomiast żadną trudnością, że u Teofrasta mówi się o „królu“ w liczbie pojedynczej, podczas gdy nominalnie Aleksander IV zachowywał obok Arridaiosa godność monarszą. Albowiem współczesny dokument urzędowy, jakim jest zachowany u Diodora XVIII 56 edykt „demokratyczny“, wydany jest wyłączenie w imieniu Arridaiosa.

²³) *Gr. G.*² IV 2, 437.

²⁴) Nie zgadzam się z wyrażonym przez O. I m m i s c h a (za W a c h s m u t h e m) w jego wydaniu „*Charakterów*“, Lipsk—Berlin 1923, przypuszczeniem, że cały ustęp „δυστοχῆς ... ισχυρὸς γενόμενος“ włożony jest w usta przybyłego z Macedonji zwiastuna klęski. Zdanie bowiem staje się przez to niemal enigmatyczne, a nie zyskujemy nic. Plotkarz, choć wróg Cassandra, umyślnie lituje się nad nim, by przedstawić jego klęskę jako pewną. Słowo πιθανός wskazuje, że on właśnie jest mówcą. Poczóż miałby przybyły z Macedonji poseł przekonywać o prawdzie swych słów? Kto i dlaczego miałby mu nie wierzyć?

kto pozostaje przy przekazanym tekście²⁵⁾ i jego przyjętem tłumaczeniu („a był przedtem tak potężny“), może odpowiedzieć za Cicero i u s e m²⁶⁾, że Kassander, który zdołał w krótkim czasie zyskać trzech potężnych sojuszników (Antygona, Ptolemeusza, Lizymacha) i flotę, oraz zająć wznoszącą się nad Pireusem Munihię, nie bez słuszności nazwany jest potężnym. Ale, jak już wzmiankowałem, znaczenie słów przekazanych bynajmniej nie jest jasne. Zarówno brak orzeczenia i niezbyt zrozumiałe ἀλλ' οὖν, jak i osobliwe wyrażenie ἰσχυρὸς γενόμενος czyniło tekst podejrzanym. Próbowano go interpretować w sensie znanego zwrotu ἀνὴρ ἀγαθὸς γενόμενος. Jednak nie zgadzałoby się ze znaczeniem słowa ἰσχυρὸς, które bynajmniej nie odpowiada łacińskiemu *fortis*. To też poczyniono szereg konjektur, z których najbardziej przekonywująca i najmniej gwałcąca lekcję przekazaną jest próba Wilamowitza: ἄλλως οὖν ἰσχυρὸς γ' ἀμυνόμενος“ (= więc bronił się nadarmo, choć dzielnie). Kto wie, w jak opłakanym stanie doszedł do nas tekst „Charakterów“²⁷⁾, nie zdziwi się, że uważam za możliwe odwołać się w tem miejscu do konjektury, nie poczytując jej zresztą za pewną.

Z tem wszystkim jest to sprawa podrzędna. Decydujący natomiast wydaje mi się inny zarzut Belocha: W r. 319 Kassander nie posiadał armji lądowej i nic jeszcze przeciw Poliperchontowi nie podjął. Pierwsze jego wystąpienie osobiste na terenie Grecji — nawet nie Macedonji — to obsadzenie Pireusu, dokonane już w roku następnym, po upadku Fokjona w Atenach. Sądzę przeto, że i ten sposób datowania ustępu Teofrasta wypadnie porzucić i przejść do ostatniego jaki nam pozostał²⁸⁾.

Musielibyśmy się w tym wypadku przenieść do ostatniej ćwierci r. 316. Potęga Kassandra, który w przymierzu z Filipem Arridaiose, a raczej z jego małżonką Eurydyką, zdobył władzę nad Macedonją i, wyprawivszy się na Grecję, od dłuższego czasu oblegał Tegeę, została nagle zdruzgotana przez przybycie Olimpjadi i Poliperchonta oraz ich sprzymierzeńca króla Eacydesa na czele armji Epirotów. Filip i Eurydyka zostali straceni, mściwa Olimpjada w straszny sposób tępi resztki partji Kassandra. Na wieść o tem ten ostatni powraca z armją do kraju. Przychylnie przyjęty przez Macedończyków, potra-

25) Ewentualnie z poprawką ἄλλως lub ἄλλως οὖν zamiast ἀλλ' οὖν.

26) Wyd. lipskie s. 73.

27) Zdaniem znawcy tej miary co Cobet, żaden tekst antyczny nie dorównuje mu pod tym względem.

28) Opowiedział się za nim m. in. Jebb w swem londyńskim wydaniu „Charakterów“ z r. 1870.

fi przez swych oficerów związać ręce sojusznikom starej królowej, sam zaś przystępuje do oblężenia Pydny, w której zamknęła się Olimpjada ze swą synową Roksaną i wnukiem, siedmioletnim królem, Aleksandrem IV.

Otóż, jeśli pamiętamy, że — jak z tekstu Teofrasta wynika — rze-koma bitwa między Kassandrem a Poliperchontem bynajmniej się nie odbyła, a tylko można było spodziewać się jej w Atenach, bez trudności zdołamy umieścić ją w tej sytuacji. Kassander, któremu drogę powrotną z Peloponezu zagrozdziłi Etolowie i Aleksander, syn Poliperchonta, przez morze dotarł z wojskiem do brzegów tessalskich. Na granicy Tessalji i Macedonji, w prowincji Perrebji, oczekiwał go z wojskiem Poliperchon. Ale Kassander, wysławszy przeciw niemu swego oficera Kallasa, pomaszzerował wprost na Pydnę. W ciągu długiego oblężenia, Olimpjada, a z nią i cała Grecja, po rozwianiu się innych nadziei spodziewała się rychłej odsieczy ze strony Poliperchonta. Była to ostatnia i najmocniejsza szansa zwycięstwa²⁹⁾, na którą zwolennicy królowej liczyli jeszcze po zdobyciu Pydny³⁰⁾, lecz i ta, jak wiadomo, zawiodła. Otóż, jak sądzę, wrogi Kassandrowi λογοποιώς rozszerza wieść, że ta upragniona pomoc nadeszła i że okazała się skuteczna.

Jednakże C i c h o r i u s³¹⁾, a za nim S a n d y s³²⁾ wypowiedzieli się przeciw datowaniu ustępu Teofrasta na r. 316, twierdząc, że siedmioletni Aleksander IV nie może być „królem”, o którym tu mowa. Z tego samego zapewne powodu B e l o c h uważa tę ewentualność za zupełnie nienadającą się do dyskusji. Sądzę jednak, że ten negatywny argument nie jest ostateczny. Czas, w którym Aleksander IV jest jedynym tytularnym królem Macedonji, dzieli się na okres przed decydującem zwycięstwem Kassandra (wiosna 315) i po niem. W tym drugim okresie fikcja monarchji tego dziecka była, jak wiadomo, starannie utrzymywana, zwłaszcza przez Antyğona i Ptolemeusza. Jednak, ponieważ młody król był w mocy Kassandra, który trzymał go wraz z matką w zamknięciu, nikt nie mógł przeciw władcy Macedonji występować w imieniu królewskiem. To też Antyğonos, który w r. 315 zawarł sojusz z Poliperchontem i jego synem, wydał swą skierowaną przeciw Kassandrowi proklamację³³⁾ wpraw-

29) Diod. XIX 36,5: *μὲν δ' οὐτῆς ἀπὸ τῆς βροθείας τῆς παρὰ Πολυπέργοντος...*

30) Diod. XIX 50,8.

31) Wyd. lipskie s. LIX.

32) W drugim opracowaniu edycji J e b b a, Londyn 1909, 109.

33) Zachowaną w streszczeniu u Diodora XIX 61.

dzie na rzecz króla i w jego obronie, ale bynajmniej nie w jego imieniu³⁴).

Co innego — w okresie poprzedzającym upadek Pydny. Poliperchon miał wtedy pełne prawo działać w imieniu młodego króla, znajdującego się pod opieką Olimpjadi i Roksany. Suponowane przez Teofrastowego plotkarza zwycięstwo regenta pod Pydną byłoby zarazem zwycięstwem Aleksandra IV. Pozostaje więc jedna trudność: w jaki sposób o siedmioletnim chłopcu mógł powiedzieć Teofrast, że „zwyciężył” obok Poliperchonta (Π. και ὁ βασιλεὺς μάχῃ νενίκηκεν)? Na to odpowiem: Tak samo, jak gdyby wyraził się podobnie o Filipie Arridaiosie. Nikt chyba nie żywi złudzeń co do militarnych talentów oraz bojowej wartości tego słabego na umyśle niedołęgi, który w wyprawie na Grecję³⁵) był poprostu bagażem Poliperchonta, a którego jedynym osobistym wystąpieniem była dziecinna rola, jaką odegrał w scenie sądu nad Fokjonem³⁶). Wypadnie więc tak czy inaczej zrezygnować z czynnego udziału króla w bitwie i uznać, że zwrot kwestjonowany oznacza tyle, co „zwyciężył Poliperchon, walczący w imieniu króla”³⁷), a wtedy odnoszeniu tego wypadku do Aleksandra IV nic nie stanie na przeszkodzie³⁸).

Tak więc, z trzech prób datowania tekstu Teofrasta decyduję się przyjąć, jako nasuwającą najmniej zastrzeżeń, tę, wedle której cho-

³⁴) Jeśli chodzi o dalsze losy Poliperchonta, wypadnie zgodzić się z B e l o c h e m (*Gr. G.*² IV 2, 442 n.), który wywodzi, że jeszcze z końcem r. 315 był regent, tak jak i jego syn Aleksander, przeszedł na stronę Kassandra. Coprawda ustęp z listu Antygona do gminy Skepsis (D i t t e n b e r g e r *Orientis inscr.* 5), na który B e l o c h się powołuje, zdaje się nasuwać zkolei inne wątpliwości. Tam Antygonos, wyliczając przyczyny, które go skłoniły do zawarcia w r. 311 pokoju nie tylko z Kassandrem i Lizymachem, lecz i z Ptolemeuszem, mówi, że uczynił to *sądząc, że w ten sposób zatargi z Poliperchontem szybciej się zakończą, gdy ten nie będzie miał żadnego sprzymierzeńca.* (διὰ τὴ ὀπολαμβάνειν καὶ τῶν πρὸς τοῦτον—Ptol.—συντελεσθέντων τὰ πρὸς Πολυπέρχοντα θάσσον ἂν διοικηθῆναι μηθὲνδὲ ἀδελφῶν συνορχοῦντος). Jeśli mowa tu o zatargach eks-regenta z „wolnemi” miastami Peloponezu, protegowanemi przez Antygona, to tych pokój z satrapą Egiptu zlikwidować nie mógł; wypadnie więc w cytowanym zdaniu widać jeden z wykrętów Jednockiego władcy, ukrywającego swe prawdziwe intencje pod płaszczykiem obrony „autonomji” Greków. Por. K ö h l e r *Sitz. Ber. Berlin* 1901, 1065.

³⁵) Diod. XVIII 68.

³⁶) Plut. *Phoc.* 33 koniec.

³⁷) Z czem zgadza się zresztą i szyk słów (P. i król) i liczba pojedyncza orzeczenia.

³⁸) Jak daleko można posuwać fikcję rządów dziecka, niech zilustruje fakt, że przed straceniem ministra Agatoklesa i jego zwolenników publicznie zapytano o zgodę pięcioletniego króla Ptolemeusza V Epifanesa: Polyb. XV 32, 7 n. Król pono zgodę wyraził.

dziłoby o wydarzenia z r. 316. Istnieje jednak i czwarta hipoteza, wysunięta przez B e l o c h a, odnoszącego nasz ustęp do roku poprzedzającego, t. j. 317. Hipotezę tę uważam za niemożliwą do przyjęcia i dlatego nie umieściłem jej w podanym wyżej przeglądzie. Należy zaznaczyć, że o ile próby przeze mnie omówione ograniczały się do interpretacji tekstu Teofrasta na podstawie znanych dotychczas źródeł, o tyle B e l o c h stara się wyzyskać ów tekst dla rekonstrukcji biegu wypadków politycznych. Dlatego dyskutując jego hipotezę podjąć musimy dokładniejszy przegląd tradycji dotyczący odnośnych faktów, by się przekonać, czy istotnie rozdział „Charakterów” stanowi nowe źródło historyczne.

II.

Przystępujemy do zanalizowania tego, co wiemy o sytuacji politycznej w Grecji i Macedonji w r. 317. Tekstami miarodajnymi są Diodor. XVIII 75 (wraz z drobną wzmianką XIX 35, 7); Iustin. XIV 5; Trog. *prolog.* XIV; Polyæn. IV 11, 2. Do tego dołączają się poszczególne informacje Plutarcha, które będą niżej cytowane. Wiemy tedy, że Kassander, który po nieudanej wyprawie Poliperchonta na Megalopolis stał się niezmiernie popularny wśród Greków i niedawno właśnie odzyskał władzę nad Atenami, osadziwszy tam Demetrjusza z Faleronu, zdecydował się wreszcie na wyprawę do Macedonji. Ze swej strony królowa Eurydyka, jak nas informuje Justyn, odgrywający w tym wypadku rolę jedyne go źródła, wydała — oczywiście w imieniu męża, króla Filipa Arridaiosa — dekret, odbierający Poliperchontowi regencję i powierzający ją wraz z dowództwem nad wojskiem Kassandrowi. Ten znalazł wielu zwolenników, a Poliperchon zmuszony był uchodzić.

Tyle bezsporna tradycja. Powstaje pytanie, jak dadzą się skoordynować te fakty i połączyć w związek przyczynowy. Na pytanie to odpowiedź dał D r o y s e n³⁹⁾, znakomity twórca naszej wiedzy o czasach hellenistycznych. Jego rezultaty przytaczam poniżej w streszczeniu, z bardzo nieznaczniemi uzupełnieniami: Poliperchon zaraz po klęsce pod Megalopolis zwrócił się ku północy, by wszczać kroki, któreby zmniejszyły konsekwencje zwycięstwa morskiego Antygona i Kassandra nad wiernym regentowi Kleitosem. Równocześnie Olimpiada, wzywana już dawniej przez regenta, szykowała się do powrotu z Epiru do Macedonji. Tymczasem do Macedonji dochodziły już

³⁹⁾ *Gesch. d. Hell.*² II 1, 236 nn.

wieści o niepowodzeniu Poliperchonta. Eurydyka, czując się zagrożona mniemanym powrotem Olimpjadi i widząc, że *prestige* regenta poważnie się zmniejszył, skorzystała z tego, że jej mąż, wróciwszy snąc wcześniej z Grecji, przebywał właśnie w Macedonji, by w jego imieniu porozumieć się z Kassandrem. Wezwała go mianowicie do kraju, wydając dekret, o którym przed chwilą wspominałem. Kassander przybył więc już jako nowomianowany regent; zebrawszy w krótkim czasie znaczną siłę zbrojną, stał się tak groźny, że Poliperchon nie odważył się powrócić do Macedonji, lecz udał się przez Etolję do Epiru, by z pomocą tamtejszego monarchy i przy wydatnem współdziałaniu Olimpjadi wystąpić przeciw nowej koalicji rządzącej.

Tak mniej więcej przedstawia się *vulgata* naszej wiedzy historycznej o roku 317. I jeśli D r o y s e n⁴⁰⁾ słusznie zaznacza, że gdy chodzi o przebieg wyprawy Kassandra do Macedonji zimą⁴¹⁾ 317 r., tradycja nasza nie dopisuje, to przyznać należy, że supozycja, wedle której edykt królewski i ukazanie się Kassandra uniemożliwiło Poliperchontowi wkroczenie do Macedonji, zapełnia tę lukę niezgorzej. To też nie mamy potrzeby przyjmowania nieznanych nam bliżej powikłań militarycznych lub politycznych.

Inne jednak było zdanie B e l o c h a, który podał⁴²⁾ odmieną od powyższej próbę wyjaśnienia i uzupełnienia tradycji⁴³⁾. B e l o c h bowiem, uważając, iż nie możemy przypisywać Poliperchontowi popełnienia tak wielkiego błędu, jak wypuszczenie z rąk pary królewskiej, przypuszcza, że Arridaios i Eurydyka wrócili do Macedonji po niezbyt udanej wyprawie na Grecję wraz z Poliperchontem. Dalej, ciągnie B e l o c h, źródła nasze (Diodor i Polien) wspominają tylko, iż Kassander został wezwany przez swych dawnych zwolenników. Gdyby więc w istocie był wezwany przez królowę, nie obeśzłoby się bez wzmianki w tych źródłach. A więc Kassander przybył bez porozumienia z Eurydyką, która, będąc w mocy Poliperchonta, dekretu o zmianie na stanowisku regenta wydać nie mogła. Przyjmuje tedy B e l o c h, że Kassander ze swymi zwolennikami stanął z wojskiem po jednej stronie, po drugiej zaś znalazł się regent z parą

⁴⁰⁾ Tamże 238.

⁴¹⁾ Raczej, jak dziś wiemy, wiosną. Znaleziona bowiem inskrypcja attycka, D i t t e n b e r g e r. *Syll.*² 163 (wyd. III było mi niedostępne) pouczyła, że rząd Demetrjusza z Faleronu został ustanowiony dopiero z początkiem r. 317. Por. B e l o c h *Gr. G.*² IV 2, 239.

⁴²⁾ Częściowo wślad za N i e s e' m *Geschichte der griechischen und makedonischen Staaten* I 250.

⁴³⁾ Uczynił to już w I wyd. swaj *Griech. Geschichte*. Poniżej cytuję według wyd. II: IV 2, 436 nn.; por. IV 1, 106.

królewską. Tu więc mielibyśmy ową sytuację, do jakiej robi aluzję Teofrast, ową zamierzoną walkę Poliperchonta i króla przeciw Kassandrowi. Tekst Teofrasta, jak wskazywałem, zdaje się świadczyć, że bitwa taka jest wymysłem charakteryzowanego w rozdz. VIII-ym plotkarza. Otóż i to włączył B e l o c h do swej konstrukcji. Albowiem do bitwy zdaniem jego nie doszło, bo Eurydyka skorzystała z okazji, by wyrwać siebie i męża z pod władzy Poliperchonta i ująć rządy w swe ręce. To osłabiło tak dalece regenta, iż musiał się cofnąć i opuścić Macedonję. Dalej wyzyskał B e l o c h notatkę Justyna, który zdaje się łączyć zaproszenie Olimpjadi do Macedonji z akcją Eurydyki. Albowiem — przytaczamy w dalszym ciągu argumentację B e l o c h a — wyparty z kraju Poliperchon szukał pomocy u Olimpjadi, chcąc w oparciu o jej autorytet wrócić zbrojnie do Macedonji. Aby temu przeciwdziałać, Eurydyka (dopiero teraz) sprzymierza się z Kassandrem i wydaje w imieniu króla swój dekret.

Tak przedstawia się konstrukcja B e l o c h a⁴⁴⁾, odznaczająca się bystrością i konsekwencją, właściwą wszelkim pracom tego wielkiego uczonego. Mimo to nie wydaje się ona słuszna, co postaram się niżej uzasadnić.

Nietrudno dostrzec, że w centrum rozumowania B e l o c h a stoi osoba królowej Eurydyki i podjęta przez nią akcja. Akcję tę rekonstruuje B e l o c h w ten sposób, że w chwili, gdy wojska Poliperchonta i Cassandra stały naprzeciw siebie, Eurydyka zdolała wraz z mężem wymknąć się z rąk regenta, a dopiero później, po opuszczeniu przezeń Macedonji, wydała dekret pozbawiający go władzy i zdający ją Kassandrowi. Mamy więc tu dwa rozgraniczone etapy. Jednak hipoteza ta nie posiada dostatecznie silnego oparcia źródłowego, a wewnątrz jest nieprawdopodobna. Jeśli chodzi o stronę źródłową, rzecz przedstawia się bardzo prosto. Jedyne źródłem, jak wspomniałem, jest Justyn (XIV 5), a ten pisze: *Interea Eurydice, uxor Arridaei regis, ut Polyperconta a Graecia redire in Macedoniam cognovit et ab eo arcessitam Olympiada, muliebri aemulatione percussa, abutens valetudine viri, cuius officia sibi vindicabat, scribit regis nomine Polyperconti, Cassandro exercitum tradat, in quem regni administrationem rex transtulerit. Eadem et in Asiam Antigono per epistulas nuntiat. Quo beneficio devinctus Cassander nihil non ex arbitrio muliebris audaciae gerit.* Poczem następuje opis późniejszej wyprawy Cassandra na Grecję, zwłaszcza na Peloponez. Niema więc tu ani śladu dwustopniowego działania królowej, niema wzmianki, któraby

⁴⁴⁾ Niezdecydowane stanowisko zajmuje wobec niej J. K a e r s t *Geschichte des Hellenismus* II² 43.

nas upoważniała do mniemania, że edykt nie był pierwszym jej krokiem na niekorzyść Poliperchonta. Co do wewnętrznego prawdopodobieństwa, nie wiem, jak przedstawiałby się ów pierwszy krok Eurydyki. Jak mianowicie zdołała ona „wyrwać się z pod władzy regenta“ (B e l o c h IV 2, 438)? Jak umiała w chwili, gdy armje stały naprzeciw siebie, a ona sama z małżonkiem znajdowała się w jednej z nich (tak sądzi B e l o c h), wykorzystać pomyślną okazję (jaką?) i odebrać ster rządów Poliperchontowi, by go ująć w swe ręce? Możemy tylko myśleć o ucieczce. Król z królową uciekający z królewskiego obozu przed oczekiwaną bitwą — to koncepcja nieprzekonywująca.

A oto drugie, bezpośrednio narzucające się pytanie: jak zdołała Eurydyka podobnym krokiem tak bardzo zaszkodzić Poliperchontowi, że ten, będąc gotowy do walki, natychmiast po jej rzekomej ucieczce zrezygnował z rozstrzygnięcia orężnego? Zrozumiałe jest, że silny (choć nie tak silny) efekt wywołać mógł edykt królewski, odbierający Poliperchontowi piastowaną godność i nadający ją jego wrogowi. Lecz o potajemnej ucieczce pary królewskiej z wojska tego powiedzieć nie można.

Nie na tem jednak koniec. Postarajmy się wyobrazić sobie, jakie mogło być położenie pary królewskiej po podobnym kroku Eurydyki, gdyby ten istotnie miał miejsce. Łączność z Poliperchontem została w sposób brutalny przerwana, mosty za sobą spalono. Natomiast z Kassandrem łączność nie jest nawiązana. Tymczasem armje stoją naprzeciw siebie. Na wyjątkowy wypadek, że do bitwy nie dojdzie, trudno było liczyć. Należało być przygotowanym na ewentualne zwycięstwo tej lub owej strony. I cóż widzimy? Zwycięstwo Poliperchonta było, rzecz jasna, klęską króla i królowej, którzy haniebnie opuścili regenta. Zwycięstwo zaś Kassandra bynajmniej nie było ich zwycięstwem, skoro nie zawarli z nim paktu. A może sądziła królowa, że zwycięski Kassander uszanuje prawa jej i jej męża, że nie zechce wystąpić przeciw domowi królewskiemu? Byłoby to dziwaczne złudzeniem. Znając jako tako ambitny i bezwzględny charakter Kassandra⁴⁵⁾ trudno było żywić podobne nadzieje. Słowem, zdecydowawszy się na krok, sugerowany jej przez B e l o c h a, Eurydyka podcięłaby świadomie wszystkie korzenie swej egzystencji. A skoro źródła nie-

⁴⁵⁾ Por. W i l a m o w i t z *Hellenistische Dichtung* I 9 n. By nie szukać innych przykładów, jak zamordowanie Aleksandra IV i jego matki, swój obojętny stosunek do członków domu królewskiego, nawet tych, którzy byli z nim w przymierzu, zademonstrował Kassander nieco później, w końcu tegoż 317 roku, gdy to, wyruszając do Grecji, pozostawił Filipa i Eurydykę bez opieki w Macedonji, choć mógł zabrać ich ze sobą na wyprawę; tę troskliwość nowego regenta para królewska przypłaciła życiem. Ob. S t ä h e l i n *RE.* X 2297.

tylko nie zmuszają do przyjęcia, ale wręcz zdają się sprzeciwiać tezie B e l o c h a, możemy uważać rzecz za przesadzoną.

Ale daleko jeszcze do wyczerpania argumentów tego uczonego. Decydującą wagę przypisuje on (s. 439) notatce Justyna, wedle której dekret swój wydała Eurydyka m. in. pod wpływem wieści o wezwaniu Olimpiady przez Poliperchonta. Jeśli, wnioskuje B e l o c h, regent zdecydował się na ten krok, to zapewne pozycja jego była już wtedy mocno nadwątlona, jeśli nie stracona, a to zapewne skutkiem owego pierwszego kroku Eurydyki. Można by coprawda odpowiedzieć na to, że jeśli Justyn każe widzieć w kroku Eurydyki reakcję na zapowiedziany przyjazd Olimpiady, nic nas nie upoważnia do odwracania tego stosunku. Jednak odpowiedź ta nie rozwiązuje kwestji. W rzeczywistości cytowany przez B e l o c h a tekst Justyna nie jest jedynym naszym źródłem, informującym o pertraktacjach Poliperchonta z Olimpiadą. Na okoliczność tę trzeba zwrócić szczególną uwagę. W sprawach, co do których brak danych pochodzących od innych historyków starożytnych, przyjmuje się wiadomości zachowane u Justyna, o ile nie stoją w jaskrawej sprzeczności z rezultatami krytyki wewnętrznej. Źródło bowiem dzieła Trogusa, ekscerpowanego przez Justyna, choć nam nieznane, było niewątpliwie pierwszorzędne⁴⁶). Ale musimy mieć stale na uwadze, że posiadamy tylko skąpy⁴⁷) wyciąg z dzieła Trogusa, sporządzony przez człowieka, polującego na retoryczne ciekawostki, który np. w ks. XIV, opisując dzieje Eumenesa, znajduje miejsce na przytoczenie jego długiego i pompatycznego dyskursu do żołnierzy, a o oblężeniu w Nora zamieszcza bagatelizującą i w dodatku fałszywą wzmiankę⁴⁸). Nic dziwnego, że przy silnych

⁴⁶) Mam na myśli oczywiście księgi o dziejach diadochów. Tak np. Justyn jest najlepszym źródłem, jeśli idzie o zatarg kawalerji i piechoty po śmierci Aleksandra W., por. B e l o c h IV 1, 65². Dekret Eurydyki o powierzeniu regencji Kassandrowi znamy, jak wspominałem, wyłącznie dzięki niemu.

⁴⁷) Ob. W a c h s m u t h *Einleitung in d. Studium d. alten Gesch.* 109 n.

⁴⁸) XIV 2, 4 (mowa o zakończeniu oblężenia): *legatos deinde ad Antipatrum qui solus par Antigoni viribus videbatur, supplices mittit, a quo* (patrz D r o y s e n II, 1, 190²) *cum auxilia Eumeni missa Antigonus didicisset, ab obsidione recessit.* Por. N i e s e *Gesch. d. gr. u. mak. Staaten* I 238³. Jeśli chodzi o istotny przebieg tych wydarzeń, muszę zaznaczyć, że przedstawienie B e l o c h a, IV 1, 102 i 115, który czyni z Eumenesa krzywoprzysiężcę i wiarołomcę wobec Antygona, uważam za nieścisłe i sprzeczne z naszym najobszerniejszym źródłem, t. j. Plut. *Eum.* 12 (Ob. D r o y s e n II 1, 191 n; T a r n w *Cambridge Ancient History* VI 472), jak i wogóle w znanej charakterystyce Eumenesa u B e l o c h a („Als Charakter stand er weniger hoch; er besass die griechischen Nationalfehler Habsucht und Gewissenlosigkeit im ausgeprägtestem Masse,

skrótach oryginalny szyk i związek faktów często bywał zmacony i że epitomator dla uzyskania pewnej ciągłości dowolnie, a więc często błędnie, łączył wypadki wcześniejsze z późniejszymi⁴⁹⁾. W takich razach dajemy pierwszeństwo innym, obszerniejszym źródłom, t. j. przede wszystkim doskonale w tej partji dzieła poinformowanemu Diodorowi—Hieronimowi.

Tak właśnie ma się rzecz i w naszym przypadku. Albowiem Diodor wspomina, i to nawet dwukrotnie, o wezwaniu Olimpjadi przez regenta. Raz miałby to uczynić Poliperchon tuż po objęciu władzy⁵⁰⁾, drugi raz — równocześnie z wydaniem edyktu restytuującego demokrację w Grecji⁵¹⁾. Słusznie zapewne N i e s e ⁵²⁾ widzi w tem błędny duplikat i wypowiada się za drugą z tych dat, albowiem dopiero jawne odstępstwo Cassandra zmusiło regenta do tego kroku. W każdym razie wezwanie Olimpjadi do Macedonji jest conajmniej o rok wcześniejsze od wystąpienia Eurydyki przeciw regentowi. Bezpośrednie połączenie tych dwóch faktów, które w istocie dzieli szereg ważnych zdarzeń, a zwłaszcza wyprawa na Peloponez z oblężeniem Megalopolis, jest tylko pomyłką Justyna. Tak samo niema powodu twierdzić, jakoby do kroku swego regent został zmuszony postępowaniem Eurydyki⁵³⁾.

und es sind zum grossen Teil eben diese Fehler, die seinen Untergang verschuldet haben“) widzę karykaturę; por. T. W a ł e k - C z e r n e c k i *Dzieje Greckie* 589, 593.

⁴⁹⁾ Aby poprzestać na paru przykładach z interesującej nas partji Justyna: brak tam wszelkiej wzmianki o śmierci Antypatra i objęciu regencji przez Poliperchonta, znajduje się natomiast niedorzeczna wiadomość o tem, jakoby Poliperchon zginął wraz z Neoptolemem w walce z Eumenesem (XIII 8, 7; por. XV 1, 1): najwidoczniej jest on tu poplątany z Kraterem. Że błąd ten przypisać należy wyłączenie Justynowi, podczas gdy oryginalne dzieło Troga było odeni wolne, świadczy proł. Trogi l. XIII: *Eumenes Neoptolemum et Crateron occidit*. Niemniej jaskrawym przykładem są zdecydowanie fałszywe (por. Diod. XX 20 i 28) informacje o losach syna Aleksandra W. i Barsiny, Heraklesa. Według Justyna (XIV 6, 2; XV 2, 3) Herakles nie został wezwany w r. 309 przez Poliperchonta z Pergamu, skoro przebywał w Pydnie po opieką Olimpjadi podczas oblężenia tego miasta, a zgładził go nie Poliperchon, lecz Kassander, i to jeszcze przed zamordowaniem Aleksandra IV. Że i tu błąd obciąża Justyna, wykazuje brzmienie proł. Trogi l. XV: *Ut Cassander in Macedonia filium Alexandri regis interfecit, ac alterum Polyperchon*.

⁵⁰⁾ Diod. XVIII 49,4

⁵¹⁾ Diod. XVIII 57,2.

⁵²⁾ J. w. I 237³.

⁵³⁾ Sam B e l o c h zresztą, IV 1, 107, opierając się na brzmieniu znanego listu Olimpjadi do Eumenesa i jego odpowiedzi (u Diodora XVIII 58, 3 n. i Ne-

Idźmy jednak dalej. Eurydyka nie mogła, zdaniem B e l o c h a, wydać swego edyktu przed powrotem regenta z pod Megalopolis, znajdowała się bowiem wraz z mężem przy wojsku pod bokiem Poliperchonta. A skoro tak, to dopiero wyrwawszy się z jego rąk przed zamierzoną bitwą, mogła porozumieć się z Kassandrem. — Ale skąd właściwie czerpiemy pewność, że król i królowa nie byli obecni w Macedonji przed powrotem regenta? „Wir werden, odpowiada B e l o c h, *Polyperchon nicht zutrauen dürfen, dass er den Fehler begangen hat, das Königspaar aus seiner Hand zu geben*“. Nietrudno zauważyć, że B e l o c h opiera się tu na radzie, jaką dał według Arjana⁵⁴⁾ Kassander swemu ojcu Antypatrowi: μήτε πρόρω τῶν βασιλέων ἀπογορεῖν. Ale, jeśli nawet uznajemy słuszność tej rady, nie mamy prawa *ex post* narzucać Poliperchontowi naszego lub Kassandra stanowiska, ani też uważać regenta za nieomylnego. Wszak późniejszy przebieg wypadków, który okazał się dlań tak niekorzystny, pozwala przypuszczać, że popełnił on niejeden błąd. Skąd tedy pewność, że uchronił się właśnie od tego?

Rezygnując więc z udzielania Poliperchontowi spóźnionych rad, możemy śmiało uznać⁵⁵⁾, że z nieznanych nam bliżej powodów w r. 317 regent rozłączył się z królem (i królową). Mogło to nastąpić np. przed zrezygnowaniem ze zdobycia Megalopolis⁵⁶⁾. A więc, powtórzmy, Eurydyka w nieobecności regenta wydała swój edykt i wesz-

posa, *Eum.* 6), zdaje się przyznawać, że Poliperchon już przedtem wzywał Olimpiadę do kraju, lecz ta nie mogła zdecydować się na przyjazd, bo nie ufała regentowi. Dalej, by obronić swą pozycję, musiałby B e l o c h suponować, że w chwili, gdy Eurydyka wyrwała władzę z rąk Poliperchonta, ten ostatni ponowił swą prośbę; wtedy Eurydyka miałaby wydać swój dekret na korzyść Kassandra, co wreszcie skłoniło starą królowę do powrotu. Jednak prostsze i bliższe najlepszemu źródłu jest pominięcie dwóch niepoświadczonych etapów pośrednich, t. j. pierwszego kroku Eurydyki i ponownego a bezskutecznego wezwania Olimpiady przez regenta.

⁵⁴⁾ U Focjusza *Bibl. cod.* 92, p. 72 b 18 Bekker.

⁵⁵⁾ Za N i e s e m I 250.

⁵⁶⁾ Niech mi będzie wolno w przypisku zwrócić uwagę, że nawet mniemanie o obecności Filipa Arridaicsa pod Megalopolis nie wydaje się niewzruszonym dogmatem. Źródła nasze, t. j. Plut. *Phoc.* 33 i Diod. XVIII 68, 2, upoważniają nas tylko do twierdzenia, że król istotnie wyruszył z Poliperchontem na Grecję, skoro był obecny w miejscowości Pharygai na granicy Focydy i Lokrydy przy przesłuchiwaniu Fokjona. Wiemy jednak, że chwilę tę od oblężenia Megalopolis dzieli przynajmniej marsz na Attykę i bezskuteczna próba wyrwania Pireusu z rąk Kassandra, jeśli już nie liczyć egzekucji dekretu restytuującego demokrację w różnych miastach greckich. Otóż ewentualność, że w międzyczasie król powrócił do domu, nie da się ani obalić ani dowieść.

wała Kassandra. Ale znowu słyszymy sprzeciw B e l o c h a: „*Aber wenn Kassandros auf Eurydikēs Aufforderung nach Makedonien gekommen wäre, müsste bei Diodor und Polyäen etwas davon stehen; dort ist aber nur gesagt, dass Kassandros von seinen alten Anhängern gerufen wurde*“. Otóż jeśli chodzi o Diodora, to tu twierdzenie B e l o c h a wydaje się pomyłką. W swem bardzo lakonicznym sprawozdaniu Diodor wogóle nie podaje, przez kogo został wezwany Kassander, a tylko mówi, że zyskał sobie (już w Macedonji!) wielu zwolenników⁵⁷). Że zaś wszelki wniosek *ex silentio* byłby tu błędny, dowodzi choćby okoliczność, że Diodor ani słowem nie wspomina nawet o dekrete Eurydyki.

Natomiast opowiadanie Poliena⁵⁸) pozornie potwierdza słusność zdania B e l o c h a. Polien bowiem, opowiadając o podstępie, za pomocą którego Kassander pozbył się Nikanora, komendanta jego garnizonu w Munichji i Pireusie, informuje nas, że w pewnej chwili Kassandrowi oddano list, przysłany rzekomo z Macedonji, z wieścią *ὡς Μακεδόνων αὐτὸν καλοῦντων εἰς τὴν βασιλείαν διὰ τὴν πρὸς Πολυπέργοντα ὀργήν*. Ten to list, w sposób dla nas w tej chwili obojętny, dopomógł według Poliena Kassandrowi do zgładzenia Nikanora. Ale, jak rzekłem, jest on tylko pozorną podporą tezy B e l o c h a. Nie kwestjonując bowiem prawdziwości relacji Poliena, wolno nam zapytać, czy jesteśmy obowiązani liczyć się z treścią listu, którego wręczenie zaaranżował bezwątpienia sam Kassander (inaczej byłby to zdumiewająco pomyślny zbieg okoliczności). A jeśli nawet odpowiemy na to pytanie twierdząco, odrzucając dość uzasadnione zastrzeżenia, staniemy w obliczu osobliwego dylematu. Zastanówmy się bowiem, co znaczy zwrot z listu u Poliena: „*Εἰς τὴν βασιλείαν*“. Jeśli przyjmiemy, że znaczy on „*na stanowisko regenta przy królu*“⁵⁹), to trudno nie uznać, że powołać (*καλεῖν*) na stanowisko regenta mógł jedynie król Filip, t. j. Eurydyka mocą swego dekretu, czemu bynajmniej nie sprzeciwia się ogólnikowe określenie Poliena „*Macedończycy*“, nieściśle oddane przez B e l o c h a jako „*dawni zwolennicy Kassandra*“. Jeżeli zaś nie zdecydujemy się na przypisanie zwrotowi „*Εἰς τὴν βασιλείαν*“ tego — przyznać trzeba — dość wątpliwego znaczenia, musimy uznać całą treść listu za wyssaną

⁵⁷) Diod. XVIII 75,1: *ἐστράτευσε δὲ καὶ εἰς τὴν Μακεδονίαν καὶ πολλοὺς ἔσχε των ἐγγυρίων ἀφισταμένους πρὸς αὐτόν*.

⁵⁸) Polyäen. *Strat.* IV 11, 2.

⁵⁹) Którą to ewentualność wybiera, jeśli się nie mylę, Droysen II. 4 125: „...*dass die Makedonen, da der Unwille gegen Polysperchon allgemein sei, ihn an dessen Stelle für das Königtum zu gewinnen wünschten*“.

z palca i przejść nad nią do porządku dziennego: za życia bowiem Filipa Arridaiosa oraz Aleksandra IV o diademie królewskim dla Kassandra mowy być nie mogło.

Wobec tego stwierdzić należy, że próba obalenia ustalonej przez D r o y s e n a *vulgaty* odnośnie do wypadków na terenie greckomacedońskim z r. 317 nie powiodła się w zupełności. Dekret królewski zaskoczył Poliperchonta, szykującego się do powrotu do Macedonji, i zagroził mu drogę do kraju. Regent udał się przeto do Epiru, gdy znów Kassander pomaszerował na Peloponez. Scena więc, o jakiej myślał B e l o c h, gdy to dwie armje stoją naprzeciw siebie, lecz do bitwy nie dochodzi⁶⁰⁾, zapewne nie miała miejsca. Świadcstwo zaś Teofrasta przestaje być kontrargumentem z chwilą, gdy okazało się możliwe znaleźć dlań odmienne datowanie. Co więcej, niemożliwe okazuje się datowanie na r. 317. Skoro bowiem uznany, że wprost z Aten po osadzeniu tam Demetrjusza z Faleronu Kassander udał się do Macedonji na wezwanie Eurydyki, to nie znajdziemy w r. 317 chwili, w której król Filip jest sprzymierzeńcem Poliperchonta, jak tego wymaga tekst „*Charakterów*“.

⁶⁰⁾ Scena skopjowana zresztą według sytuacji z r. 309.

raisons suffisantes pour condamner l'attitude de Delphes. Le sanctuaire delphique, comme celui de Délos, inspirait aux Perses un respect religieux, cela ne prouve pas encore qu'il y avait une entente avec l'ennemi. Dans l'organisation de la ligue hellénique, Delphes a eu une part très active, puisqu'on a décidé de consacrer à Apollon le bien des Etats alliés avec les Perses. Les oracles par lesquels Argos et les Crétois justifiaient leur neutralité sont faux ou datent du moment d'avant l'invasion. Gélon a envoyé son trésor à Delphes dans le but de le sauver de l'attaque des Carthaginois. L'amphictyonie "médisait" de nécessité, et non pas sur le conseil de Delphes. Avant Thermopyles, Delphes a promulgué un oracle promettant la victoire sur la mer. Après la catastrophe un autre oracle a rassuré les Spartiates. Delphes a été attaquée par les Perses, mais non pas saccagée. Le fond de la relation d'Herodote est historique. Il n'a pas été difficile de défendre le sanctuaire; les Delphiens et les Phocidiens ont pu résister et même repousser un groupe peu nombreux des Perses. Les oracles donnés aux Athéniens paraissent être fabriqués en faveur de l'ennemi. Le projet d'abandonner Athènes uniquement au point de vue stratégique, a été raisonnable, mais fut fort critiqué par le peuple. Il est donc probable que Delphes a voulu forcer les Athéniens de quitter la capitale et de reculer devant l'armée continentale de Xerxès. L'allusion à Salamine est sans doute postérieure. L'énigmatique ἐβλινον τεῖχος a pu être adapté à la flotte ou au mur sur l'Isthme. Au moment où Mardonios se trouvait en Thessalie, Delphes n'a pas été saccagée, probablement à la suite de l'oracle qui promettait la victoire, si on laisse le sanctuaire intact. Cela ne prouve pas qu'il y eût une entente avec Mardonios. La meilleure preuve que Delphes se comportait d'une façon digne et patriotique — est la reconnaissance des Grecs à Apollon et les offrandes envoyées à Delphes après la victoire.

Kazimierz Rozenberg. **Une soi-disant défaite de Cassandre.**

L'article est consacré à l'étude du contenu historique du VIII-ième „Caractère“ de Théophraste. Il en est question d'une bataille qui aurait été gagnée en Macédoine par Polyperchon et "le roi" contre Cassandre et dont l'issue devrait être fatale pour le régime qui dominait alors Athènes. La nouvelle elle-même est racontée par un conteur, ce qui nous autorise à la traiter d'un simple mensonge. Toutefois, il convient de ranger dans l'ordre du temps la situation, dans laquelle un évènement pareil pouvait être redouté

à Athènes. Après avoir examiné les diverses hypothèses, émises sur ce sujet, l'auteur est enclin à croire qu'il faut placer la notice de Théophraste dans les combats de l'an 316 av. J.-C.; dans ce cas le mot „roi" désignerait le mineur Alexandre IV. En second lieu, l'auteur cherche à réfuter l'opinion de Beloch, qui rapporte le même texte à l'année précédente (317) et modifie ainsi sensiblement ce qu'on sait sur les événements de ce temps.

Kazimierz Zakrzewski: La révolution romaine – ses prémisses politiques, économiques et sociales.

L'auteur caractérise la situation politique, ainsi que l'état social, économique et moral de la République romaine au courant du II-e siècle av. J. Chr. pour trouver les causes de la "grande révolution romaine" inaugurée par le mouvement réformiste de Gracques et dont le point culminant est marqué par le gouvernement dit „marien" dans la seconde décade du I-er siècle.

Avant la révolution un cercle étroit de grandes familles (nobilitas) tenait entre leurs mains les rênes de l'état, sans partager avec personne le gouvernement. Elles dominaient au sein des assemblées populaires par l'intermédiaire de leurs clients et elles faisaient les élections en rendant impossible tout accès au pouvoir aux éléments indépendants.

Pour interpréter les institutions republicaines et, surtout, la prépondérance de la nobilité dans leurs cadres, la couche éclairée de l'élite au pouvoir se servait-elle volontairement de l'idéologie grecque propagée par certains éléments stoïciens qui d'ailleurs pour expliquer la conquête attribuaient à l'Etat romain le caractère de l'Etat idéal. La caractéristique des institutions romaines, due à ces Grecs (p. ex. Polybe) était tout erronée; néanmoins elle faisait fortune à Rome, étant conforme aux intérêts du groupement au pouvoir. L'élite romaine ne se rendait pas compte des grands changements sociaux qui devaient se manifester aussi dans la politique, en amenant l'effondrement de la nobilité.

Un vaste courant du capitalisme embrassait l'Italie romaine. Tout en réservant son opinion sur l'existence dans l'antiquité d'un vrai capitalisme, c'est à d. de l'industrie capitaliste, l'auteur constate que la société romaine du II-e s. av. J. C. est devenue une société capitaliste; les symptômes du courant capitaliste se sont manifestés dans l'agriculture, dans l'organisation du travail, et-last not least-dans la politique économique du gouvernement. Dans l'agriculture la production du vin et de l'olive remplaça celle des blés, et on forma des grandes propriétés employant en